

Sygn. akt V KK 77/12

## POSTANOWIENIE

Dnia 10 października 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Włodzimierz Wróbel

na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.)

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2012 r.

sprawy **R. H.**

z powodu kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego

z dnia 18 listopada 2011 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego

z dnia 26 lipca 2011 r.,

na podstawie art. 535 § 3 k.p.k. oraz art. 636 § 1 w zw. z art. 518 k.p.k.

### **p o s t a n o w i ł :**

**1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**

**2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć  
skazanego R. H.**

### UZASADNIENIE

W kasacji obrońcy skazanego R. H. od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 18 listopada 2011 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego z dnia 26 lipca 2011 r. skazujący R. H. za czyn z art. 177 § 1 i § 2 k.k. na karę dwóch lat i dwóch miesięcy pozbawienia wolności, zarzucono rażące naruszenie przepisów prawa procesowego przez Sąd odwoławczy, które miało, zdaniem autora kasacji istotny wpływ na treść orzeczenia, a polegające na obrazie przepisów:

1) art. 457 § 3 k.p.k., przez brak przeprowadzenia w stopniu realizującym standardy rzetelnego procesu ewaluacji apelacji obrońcy oskarżonego w zakresie zarzutu dowolności przyjętych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych odnośnie przebiegu zdarzenia (wypadku drogowego) i formy zamiaru sprawcy w kontekście naruszenia przez niego reguł bezpieczeństwa w komunikacji, co w rezultacie doprowadziło do potwierdzenia przez Sąd odwoławczy stanowiska Sądu I instancji, co do sprawstwa oskarżonego, obejmującego nieumyślne spowodowanie wypadku drogowego poprzez umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym;

2) art. 7 k.p.k., przez dokonanie przez Sąd odwoławczy niezgodnej z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego ewaluacji przeprowadzonej przez Sąd I instancji oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, i pominięcie uchybień Sądu I instancji mających charakter dowolności w ocenie wyjaśnień oskarżonego i opinii biegłych powołanych w sprawie, co doprowadziło do uznania, iż oskarżony naruszył reguły ostrożności w ruchu drogowym umyślnie (ignorując znak pionowy B-20 i znak poziomy P-12);

3) art. 5 § 2 k.p.k., przez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego pojawiających się w sprawie wątpliwości w zakresie okoliczności faktycznych inkryminowanego zdarzenia oraz postaci strony podmiotowej w zakresie naruszenia reguł ostrożności w ruchu drogowym.

Podnosząc powyższe zarzuty, autor kasacji, powołując się na art. 427 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 § 1 k.p.k. w zw. z art. 537 k.p.k. w zw. z art. 437 k.p.k. wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego i o przekazanie temu sądowi sprawy do ponownego rozpoznania.

Prokurator Okręgowy w odpowiedzi na kasację obrońcy skazanego wniósł o oddalenie jej jako oczywiście bezzasadnej na podstawie art. 537 § 1 k.p.k. w zw. z art. 530 §1 i § 5 k.p.k. wskazując, iż jest ona w istocie skierowana przeciwko poczynionym przez Sąd I instancji ustaleniom faktycznym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Należy w całości podzielić argumenty przedstawione przez Prokuratora Prokuratury Okręgowej uzasadniające stwierdzenie, że kasacja obrońcy skazanego ma oczywiście bezzasadny charakter w rozumieniu Kodeksu postępowania karnego. Wbrew twierdzeniom zawartym w kasacji, Sąd odwoławczy odniósł się

prawidłowo do sformułowanego w apelacji zarzutu dotyczącego ustalenia przez Sąd pierwszej instancji umyślnego charakteru naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym polegającego na niezatrzymaniu się przed wjazdem na skrzyżowanie z drogą z pierwszeństwem przejazdu. Stosowne rozważania Sądu odwoławczy zawarł na str. 7 i 8 uzasadnienia, wskazując na te ustalenia Sądu pierwszej instancji, które, pozostając pod ochroną art. 7 k.p.k., przekonują o koniecznej świadomości sprawcy co do treści znaków drogowych informujących o obowiązku zatrzymania pojazdu przed wjazdem na skrzyżowanie oraz kontynuowania jazdy bez takiego zatrzymania. Zawarta w kasacji ocena dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych ma wyłącznie polemiczny charakter i nie zawiera żadnego argumentu, wskazującego na rażącą dowolność tej oceny zaaprobowanej przez Sąd odwoławczy. Samo przekonanie autora kasacji, że potencjalnie możliwa była utrata świadomości po stronie sprawcy, choć faktu takiego nie potwierdzili biegli, nie jest jeszcze wystarczające do uznania kontroli Sądu odwoławczego za dowolną. Autor kasacji nie przedstawia bowiem żadnych argumentów na poparcie swoich zarzutów, poza wskazaniem, że tak doświadczony kierowca jak sprawca nie naruszyłby świadomie zasad bezpieczeństwa w ruchu pojazdów. Tymczasem odwołanie się przez sąd pierwszej instancji do tego samego doświadczenia sprawcy, jako argumentu uzasadniającego przekonanie, że obserwował on drogę i był świadomy treści znaków drogowych, nie jest wnioskowaniem rażąco sprzecznym zasadami doświadczenia życiowego i nieracjonalnym. Pozostaje więc pod ochroną art. 7 k.p.k.

Cechy oczywistej niezasadności wykazuje także zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. Należy przypomnieć, że o naruszeniu tej regulacji można mówić wówczas, gdy sąd, mimo powziętych w sprawie wątpliwości co do stanu faktycznego, przyjmuje wersję wydarzeń niekorzystną dla oskarżonego. Analiza uzasadnień wyroków Sądu pierwszej instancji i Sądu odwoławczego nie daje żadnych podstaw do twierdzenia, że któryś z sądów takie wątpliwości powziął. Brak też było obiektywnych przesłanek uzasadniających takie wątpliwości. Nie jest bowiem tak, jak sugeruje to autor kasacji, że sąd ustalił umyślny charakter naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, wyłącznie na podstawie opinii biegłych. Obszerne rozważania - zawarte także w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. s. 7 *in fine* oraz str. 8 *in principio* uzasadnienia) - wskazują na okoliczności zarówno natury przedmiotowej jak i podmiotowej, które przekonały Sąd, że

faktycznie skazany miał świadomość treści znaków drogowych nakazujących mu zatrzymanie pojazdu przed skrzyżowaniem z drogą główną. Ani więc Sąd, przyjmując powyższe ustalenia nie miał w tej kwestii wątpliwości, ani też obiektywnie, w kontekście wskazanych przez Sąd okoliczności, wątpliwości takie nie były uzasadnione.

W tym stanie rzeczy należało orzec, jak w sentencji.